

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu	
— części kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Poniedziałek: Tomasz
Wtorek: Tekli

CHOJNICE, wtorek dnia 23 września 1930 r

Nomina wschód 5.47 zachód 17.58
Kaszyca wschód 5.18 zach. 18.11

Więści o krótkiej treści

Z Katanji donoszą: Od kilku dni w ciągu nocy mieszkańcy stoków wulkanu Etna dostrzegają płomienie, wybuchające z krateru głównego. Nad ranem płomienie przygasają. Pomimo to ludność przejawia poważne obawy, przewidując możliwość wybuchu lawy.

Boblingen. W niedzielę odbył się tu wspólny pogrzeb 4 ofiar katastrofy lotniczej, która wydarzyła się w czwartek.

Boulogne - sur — Miera. Parowiec przybrzeżny wyratował na morzu Północnym 1 niemieckiego i 1 holenderskiego marynarza, należących do załogi holenderskiego okrętu „Fouxtod“, który podczas burzy poszedł na dno. Kapitan z żoną i dzieckiem utonęli.

W Rzymie zaprzeczają się wiadomości, jakoby Włochy zamierzały zaciągnąć we Francji pożyczkę.

Rada Ligi Narodów będzie jeszcze w bieżącym tygodniu rozpatrywała zażalenie Niemców kłajpedzkich przeciw Litwie, którą przedłożony materiał dowodowy bardzo obciąża.

Na pograniczu rosyjsko - chińskim wydarzyło się szereg zająć, z powodu których Sowiety wyśtosowały energiczną notę do Chin.

Budapeszt. Podczas zderzenia samochodu z tramwajem został jeden pasażer zabity, 3 jest ciężko rannych.

W Cherbourgu wyrzucone zostało na brzeg 6 łodzi rybackich które rozbite zostały podczas burzy. Łodzie ratunkowe nie są w możności podołać licznym wezwaniom o pomoc zagrożonych parowców. Brak jeszcze wiadomości o licznych innych łodziach.

P. Kosmowska za kaucją na wolności.

Warszawa. Była posłanka „Wyzwolenia“ p. Kosmowska została na skutek rewizji założonej przez obrońcę do sądu okręgowego, mocą orzeczenia tegoż sądu wypuszczona z więzienia za kaucją 500 zł i w sobotę powróciła z Lublina do Warszawy.

Zwolnienia i przeniesienia w armji.

Warszawa. Dziennik personalny MS. Wojsk. z dnia 20 bm, przynosi oprócz zarządzeń Prezydenta Rzplitej i min. spr. wojsk. większą liczbę zwolnień.

W grupie generałów zwolniony został ze stanowiska inspektora armji i oddany do dyspozycji min. spraw wojskowych gen. dyw. Józef Rybak. W stan spoczynku przeniesiony został generał brygady Józef Plisowski. Ogółem zwolniono bez przydziału służbowego 287 oficerów wszystkich rodzajów broni.

Plk. dyp. Józef Beck przeniesiony został w stan nieczynny bez poborów na sześć miesięcy od 31. 8. 30.

Redaktor „Gazety Warszawskiej“ i b. senator ukraiński aresztowani.

Warszawa. Byli posłowie, aresztowani i uwięzieni w Brześciu mają być przewiezieni do Chełma.

Równocześnie w Warszawie poczęły krążyć pogłoski o zamierzonych aresztowaniach wśród niektórych dziennikarzy opozycyjnych. Pogłoski te potwierdziła wiadomość z Wilna o aresztowaniu tam sekretarza „Gazety Warszawskiej“ p. Stanisława Włodka.

W dniu 19-go września aresztowany został na żądanie władz prokuratorskich b. senator Sergiusz Kozicki, Ukraińiec.

Fantastyczne pogłoski

„Berliner Tageblatt“ przynosi znowu sensacyjną wiadomość o rokowaniach polsko - litewskich, jako o fakcie dokonanym.

Dziennik twierdzi, że rokowania odbyły się jakoby istotnie w Pikkiliszkach i w Warszawie i że w rokowaniach tych rzekomo udział brali przywódcy litewskiej chrześcijańskiej demokracji, wybitni politycy chrześcijańskiej demokracji, wybitni politycy litewscy oraz z ramienia Watykanu (?) ks. Urbanowicz z Ameryki.

Snując dalej tę zakrawającą na fantację wiadomość, dziennik berliński stwierdza, że przygotowany został projekt przeprowadzenia mowej granicy i obszernie go podaje.

Polska miałaby jakoby otrzymać wzamian za odsłupienie terenów Litwie (??) bazę dla floty wojennej w Kłajpedzie.

Po tych pomyślnie ukończonych rokowaniach (??) ks. Urbanowicz udać się miał podobno do Rzymu ze specjalnym raportem.

Międzynarodowe koła polityczne Litwy skłonne są do tego kompromisu.

Stojąc na gruncie tych własnych informacji, „Berliner Tageblatt“ z rozmów ministra Zaleskiego z ministrem Zauniusem w Genewie wyciąga w konsekwencji wnioski, że porozumienie polsko - litewskie jest blizkie realizacji. Minister Zaunius odbył jakoby na ten temat również konferencję z ministrem Curtiusem.

Minister Zaleski zawiadomić miał, według „Berliner Tageblattu“ Zauniusa pisemnie, że Polska zgadza się na podjęcie bezpośrednich rokowań, co pisano niemieckie wiążę ze swymi informacjami.

Oczywiście przytaczamy — pisze „Kurjer Warszawski“ — tu te brzmienie tak fantastycznie informację dziennika berlińskiego całkowicie na odpowiedzialność źródła.

Znowu bałamucenie opinii publicznej

Warszawskie pisma sanacyjne donoszą o przygotowaniach do obchodu na dzień 18 października i piszą, że na odbytem w tym celu zebraniu w dniu 15 bm. uchwalono taką rezolucję:

„Przedstawiciele kościołów, organizacji społecznych, gospodarczych, konfederacji związków zawodowych, b. wojskowych, politycznych, narodowościowych — zebrani w sali Towarzystwa Higienicznego w dniu 15 9 1930 r., uchwalają przyłączyć się do akcji, podjętej przez komitet obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej, w myśl wytycznych programu, przedstawionego na dzisiejszym zebraniu.

Szukamy w sprawozdaniu tych przedstawicieli i co się dowiadujemy: po zwołaniu zebrania przez b. senatora Ligmanowskiego, przemawiali

b. sen. Ewert (protestant), przedstawiciel tatarów, b. sen. Achmałowicz, przedstawiciel karaimów, Ułan Hasan Firkowicz i przedstawiciel groźniów, prezes Salakaja — dziękując komitetowi za nadesłane zaproszenia i przyłączając się w imieniu poszczególnych mniejszości, którą reprezentują na terenie Rzeczypospolitej do prac komitetu obchodu.

Nigdzie nie znajdujemy przedstawicieli Kościoła katolickiego, a w uchwale szumnie się mówi „przedstawiciele kościołów“. Czy uznają, że już przyszedł czas, że można mówić o „przedstawicielstwie kościołów“ bez udziału przedstawiciela katolickiego Kościoła? — Czy nie są to sztuczki, zmierzające do zakłamania społeczeństwa?

Spadek walorów niemieckich

Londyn. Pod wrażeniem wyborów do Reichstagu w dalszym ciągu ujawnia się na rynku tutejszym poważny spadek papierów niemieckich.

W ciągu ubiegłego tygodnia spadek kursów najważniejszych papierów niemieckich jest następujący: pożyczka siedmioprocentowa ze 109, obniżyła się na 103, reparacyjna z 90 na 79. miasta Berlina z 96 na 85.

Berlin. W tutejszych kołach politycznych zapanała panika i przerażenie wobec alarmujących wiadomości, jakie nadchodzą z Londynu

i Ameryki o gwałtownym spadku papierów niemieckich na giełdach tamtejszych w związku z pogłoskami o przygotowywanym się puczu Hitlerowców. Na gwałt poczęto uspakajać opinie, ogłaszając oficjalnie i półoficjalnie komunikaty, demontujące groźne pogłoski, a osobistości z kół urzędowych zapewniają z całą stanowczością, że rząd nie dopuści do jakichkolwiek krwawych rozruchów i przygotowany jest, by stłumić wszelkie podobne próby.

Urzednicy nie mogą liczyć na poprawę losu

W związku z audjencją centralnej komisji porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w dniu 5 bm. u p. wiceministra skarbu dr. Grodyńskiego, podczas której p. wiceminister obiecał udzielić odpowiedzi na zgłoszone postulaty w ciągu tygodnia, w dniu 17 bm, został przyjęty sekretarz generalny CKP. p. Z. Duda,

P. wiceminister dr. Grodyński, działając w porozumieniu z p. ministrem Matuszewskim, oświadczył, iż sytuacja finansowa skarbu państwa uniemożliwia w najbliższym czasie powiększenie, choćby w najmniejszym stopniu, wydatków osobowych państwa.

W szczególności p. wiceminister wyjaśnił, iż nie jest przewidywana podwyżka płac pracowników państwowych w opracowanym przez rząd projekcie budżetu na r. 1931-32, jak również wy-

plata zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Jedynym dezyderatem, który zostanie załatwiony, jest sprawa opłat czynszowych za mieszkania służbowe. O ile wysokość czynszu za zajmowane mieszkania służbowe za względu na jego rozmiar i jakość będzie niższa od należnego pracownikowi dodatku mieszkaniowego, zainteresowany otrzyma stosowny ekwiwalent pieniężny.

Ponadto wszelkie inne postulaty, jak sprawa wysokości zwrotów opłaty szkolnej, za dzieci pracowników państwowych, rozszerzenia prawa do dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników państwowych, dalsze przeklasyfikowanie szeregu miejscowości do wyższych klas, przyznanie dodatku lokalowego dla Zagłębia Dąbrowskiego i podstolecznego itd. nie mogą oczekiwać w najbliż. okresie pozytywnego unormowania.

Przez podsycanie irredenty mniejszościowej — do rewizji traktatów pokojowych

Paryż. Omawiając w dzienniku „L'Ordre“ przemówienie wygłoszone w Genewie przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, Emil Bure zaznacza, że forma przemówienia jest wprawdzie łagodna, zawiera jednak rdzeń gorzki. Minister niemiecki wyraźnie powiedział, co chciał powiedzieć, i zaznaczył jasno, jakie są jego plany na przyszłość. Oto opierając się na niemieckich mniejszościach narodowych, w podniecaniu których nie ustają stowarzyszenia propagandowe, subwencjonowane przez Wilhelmstrasse, zamierza on zażądać wkrótce rewizji traktatów pokojowych. Nic dziwnego, oświadcza Emil Bure, że sojusznicy nasi na wschodzie, Polacy, dziwią się z powodu naszego milczenia. Mają oni całkowitą słusność.

Paryż. W dzienniku „La Liberté“ Kamil Aymard drwi z pogodnego nastroju lewicy. I tak mówi on: „Leon Blum twierdził stale, że okupacja Nadrenji stanowiła jedyną przeszkodę do rozwoju przyjaznych stosunków między Francją a Niemcami. Zobaczycie — mówili zwolennicy ewakuacji — jaki skutek moralny wywrze w całych Niemczech wycofanie wojsk francuskich. Otóż — zaznacza Kamil Aymard — skutek był natychmiastowy. Zaledwie ostatni mundur francuski zniknął z Nadrenji, gwałtowne manifestacje, pełne nienawiści, dały nam pojęcie o prawdziwych nastrojach narodu niemieckiego. Później nastąpi-

ło obostrzenie kampanji hitlera; i wreszcie — wnik niedzielnych wyborów. Nie zważając na to, Leon Blum twierdzi dalej, że wszystko się dzieje w Niemczech jak najlepiej, że wszelkie obawy o pokój są nieuzasadnione, że nacjonaliści francuscy mają tylko zachowywać się spokojnie, a bandy Hitlera nie będą w stanie wystąpić czynnie. Na co oczekuje wobec tego Tardieu — pyta w zakończeniu Kamil Aymard — aby na stanowisko ministra wojny posadzić Leona Bluma, zamiast Maginota, oczywiście, mało uświadomionego o sposobach prowadzenia walki z Niemcami?

Paryż. W „Ere Nouvelle“ pisze b. premier Herriot co następuje: „Wybory niemieckie dały wyniki bardzo złe, i zmuszają Francję do jak największej czujności. Francja nie wypiera się swej dotychczasowej pacyfistycznej, liberalnej i humanitarnej polityki, jednakże z drugiej strony nie może być ślepą na realne fakty. O ile istotnie hitlerowcy dojdą do władzy, Francja nie będzie się poczuwała do obowiązku dyskusowania z tymi fanatykami, natomiast będzie musiała z całą powagą zająć się sprawą swej obrony. Jeżeli Niemcy mają zamiar szanować swoją własną konstytucję, spotkają się zawsze ze strony Francji z trwałym pragnieniem dopomożenia narodowi niemieckiemu do pracy w pokoju“.

poważnej, że pokryje nie tylko straty, ale uczyni firmę napowrót poważnym czynnikiem gospodarczym na Kaszubach, opierając się na własnych kapitałach.

Podnieść należy, że do tej pory żaden z wierzycieli nie ustosunkował się wrogo do Centrali Rolniczej, a naodwrot z pełnym zaufaniem, godzi się na udzielenie odpowiedniego moratorium.

Podając to do wiadomości, zaznaczam, że na wszystkie powyższe wywody posiada Centrala Rolnicza materiał dowodowy w formie, wymaganej kodeksem handlowym.

Kto pałką wojuje

Warszawa, Dnia 20. 9, sala restauracji sejmowej była widownią brutalnego zajścia. Do b. posła Mieczysława Niedziałkowskiego naczelnego redaktora „Robotnika“ w chwili, gdy ten siedział przy stole i był zajęty rozmową z jednym ze sprawozdawców parlamentarnych, podszedł pułk. Wyżel - Ścieżyński, kierownik sanacyjnej agencji prasowej „Iskra“, i uderzył go grubą łaską w głowę tak silnie, że zranił go i ogłuszył. Posł Mieczysława Niedziałkowskiego, który oczywiście nie spodziewał się tego napadu, automatycznie wstał z miejsca. Z głowy jego ciekła krew. P. Ścieżyński, uderzając p. Niedziałkowskiego zawołał: „Pan mnie osobiście obraził“. Obecni przy napaści b. posłowie socjalistyczni Baranowski, Żuławski i Stańczyk, siedzący przy sąsiednim stoliku podbiegli na pomoc p. Niedziałkowskiemu. P. Baranowski uderzył pułk. Ścieżyńskiego w twarz, p. Stańczyk w głowę, a p. Żuławski wyrwał mu z rąk łaskę. Widząc to pułk. Ścieżyński zawołał: „Panowie ja jestem tu sam jeden“, P. Niedziałkowski ochłonawszy z oszołomienia zawołał: „koleżdy nie bić“. P. Ścieżyński nie atakowany już przez nikogo oddalił się w kierunku stolika, przy którym siedzieli między innymi posłowie z BB, Łaskę odebrał pułkownikowi Ścieżyńskiemu zdeponowaną jako corpus delicti w kancelarii marszałka Sejmu. Przyczyną zajścia była sarkastyczna notatka, dotycząca osoby p. Ścieżyńskiego, zamieszczona w dzisiejszym „Robotniku“.

Telefony w Watykanie.

Rzym. Dokonano prób telefonów wewnętrznych w Watykanie, które instaluje pewna firma nowojorska, jako dar Papieżowi. Roboty prowadzone są z wielką ostrożnością, aby nie uszkodzić wspaniałych sal watykańskich. Pełnych zabytków historycznych i dzieł sztuki. Amerykanie ofiarowali Papieżowi na jego biurko aparat niezmiernie cenny cały ze szczerego złota.

Spisek oficerski w Bułgarii.

Białogród. Dziennik „Politika“ donosi, że w Bułgarii ustala się przekonanie o charakterze ostatnich aresztowań wśród oficerów bułgarskich. Przekonanie to idzie w tym kierunku, że nie chodzi tu o sprawę szpiegostwa, lecz o spisek wśród oficerów przeciwko rządowi bułgarskiemu. Dotychczas aresztowano około 20 oficerów wszystkich stopni, m. in. szereg oficerów sztabowych. Trzech uwięzionych oficerów popełniło samobójstwo. Początkowo prasa bułgarska pisała tylko o areszcie szpiegowskiej, sprawa wywołała jednak w Bułgarii takie podniecenie, że ludność atakowała oficerów na ulicach. Podniecenie opinii publicznej doprowadziło do tego, że na rozkaz króla nie wolno, począwszy od dnia 16 bm. omawiać tej sprawy w prasie. Donoszą dalej, że szereg urzędników kolejowych i celnych uwięziono jak również szereg żandarów i urzędników policyjnych pod zarzutem spisku wspólnie z oficerami. Komunikat urzędowy będzie wydany dopiero po dokładnym przeprowadzeniu śledztwa.

Władze bezpieczeństwa wykryły skład broni w mieszkaniu działaczy politycznych.

Policja krakowska przeprowadziła szereg rewizji u działaczy politycznych PPS. CKW. U Jana Filipczaka i jego brata Stanisława wykryto dwa granaty ręczne. Podczas przeprowadzonych dalszych rewizji wykryto: 6 rewolwerów i jeden karabin austriacki, flower, szablę, bagnet, kastet bokser i pewną ilość amunicji Braci Filipczaków aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego.

Masowe rewizje we Lwowie

Policja lwowska dokonała około 400 rewizji w znanych sobie spelunkach, domach schadzek i t. d., zw. melinach, Poszukiwano przedewszystkiem broni, W rezultacie aresztowano kilkunastu poszukiwanych złodziei i włamywaczy. Ponadto skonfiskowano broń palną i rzeczy pochodzące z kradzieży.

Samolot runął na przejeżdżający wóz.

Na lotnisku w Lublinku pod Łodzią odbywały się egzaminy lotników PW. Jeden z kandydatów, Szczepan, wzniósłszy się aparatem w powietrze, skierował lot w stronę Andrzejewa. Niebawem jednak spostrzegł, że aparat nie działa prawidłowo. By uniknąć katastrofy, począł pospiesznie lądować, czynił to jednak tak niesprawnie, że aparat runął na szosę, na przejeżdżający wóz wieśniaka Bińkiewicza. Przytomny Bińkiewicz, spostrzegłszy aparat spadający z chmur, zdążył zeskoczyć z wozu i tem się ocalił. Wóz został strząskany, koń ciężko ranny, pilot wyszedł bez szwanku. Samolot uległ zniszczeniu.

Prawo i praworządność

Od szeregu lat prowadzimy walkę o panowanie prawa w Polsce. W czasie ostatnich wyborów znaczna część opinii publicznej nie miała jeszcze zrozumienia tego hasła, wielu ludzi lekceważyło sobie ideę praworządności, zwracając uwagę tylko na zagadnienia czysto materialnej natury. Obecnie dużo się już zmieniło. Obecnie najwięksi nawet oportuniści zaczynają uświadamiać sobie że i dobrobyt materialny zawisł od tego, czy jest porządek prawny w państwie, bo bez tego niema zaufania w naszą przyszłość ani w kraju, ani zagranicą, niema oszczędności i kredytu. Z drugiej strony wypadki ostatnich czasów nagromadziły tyle jaskrawych ilustracji naszego postulat, że nie potrzeba tych przykładów szczegółowo przytaczać.

Państwo praworządne to takie państwo, w którym nikt nie jest ponad prawem ani poza prawem. Gdy ktoś usuwa się od tej odpowiedzialności, gdy podkopuje poczucie prawne społeczeństwa, to szerzy rozstrój i anarchję. Nie może być silnego rządu bez silnego prawa, t. zw. silny rząd a słabe prawo, to oznacza słabość podstaw bytu państwa.

Podstawą ustroju państwa, prawidłowo funkcjonującego, jest równowaga władz naczelnych. Gdy między nimi zajdzie konflikt, nie może go rozstrzygnąć przypadek, ani wola silniejszego, lecz niezależna instytucja sądowna. W tym celu Klub Narodowy postawił w ostatnim Sejmie wniosek o utworzenie Trybunału Konstytucyjnego i ten wniosek podejmiemy w nowym Sejmie.

Niema dalej prawdziwej równowagi władz, co więcej, niema państwa naprawdę cywilizowanego bez pełnej niezawisłości sądownictwa. Polska w dawnych wiekach urzeczywistniła ideę niezależnych sądów i ograniczenia dowolności administracyjnej przez sądownictwo wcześniej, aniżeli inne kraje. Odbudowane państwo polskie nie może się cofać wstecz w swoim dziejowym rozwoju. Dlatego też musimy starać się o to, aby zasada niezawisłości sądów wróciła do dawnego znaczenia, by usunąć wszystko, co jej uchybia, i to nie tylko w teorii, lecz i w praktyce.

Poczucie prawne społeczeństwa jest podkopane, gdy zbrodnie uchodzą bezkarnie, gdy władze nie wykrywają przestępców. W Polsce w ostatnich kilku latach nastąpił ogromny wzrost przestępczości. Równocześnie okazuje się, że cały szereg sprawców zbrodni nie został wysłędzonych. W tych warunkach bezpieczeństwo publiczne jest zagrożone, a przestępcy znajdują zachętę do swego „działalności“. Koniecznym jest podniesienie sprawności władz śledczych i policyjnych. Koniecznym jest także ich zorganizowanie, by one **miały wysłędzić sprawców zbrodni, bez względu na to, kim oni są i kto za nimi stoi.**

Każdy obywatel państwa musi mieć pełne bezpieczeństwo swego życia, mienia i działalności zarobkowej. Nie może być zdany na łaskę i niełaskę władz fiskalnych i innych władz administracyjnych. Władze te winny działać sprawnie, nie krępować życia gospodarczego przewlekaniem swoich rozstrzygnięć. Od tych rozstrzygnięć musi być zabezpieczona możliwość skutecznego odwołania się do decyzji sądu. Za szkody, wyrządzone przez działania swoich organów, winno państwo ponosić finansową odpowiedzialność.

Podstawą życia państwa jest zawsze szanowanie obowiązującego prawa. Wadliwe prawo należy zmienić w drodze prawem przepisanej. Nie wolno go lekceważyć, nie wolno go deptać. Zdarza się czasami, że narody zdobywają swój ustrój w ciężkich walkach wewnętrznych. Ale każdy ustrój

musi dbać o umocnienie swoich podstaw prawnych, społeczeństwo nie może być przez lata w warunkach, w których lekceważy się i łamie obowiązujące ustawy. Wtedy na miejsce prawa wchodzi siła. A panowanie siły bez prawa nie może być trwałe, stanowi przejście do anarchji, do stunków, które obniżają powagę państwa i jego znaczenie. W takich warunkach niepodobna jest wprowadzić najlepszego nawet ustroju, bo nie będzie on trwałym, bo stanie się przedmiotem walk ulicznych. Trzeba przywrócić moc prawu, jeżeli chce się przeprowadzić lepsze prawo.

Praworządność jest fundamentem państwa nożycznego, państwa, opartego na cywilizacji zachodniej. Zbyt dawno już jesteśmy związani z tą cywilizacją, byśmy mieli rozluźnić te związki. W tym kierunku pracują u nas wpływy wschodnie. Wschód nie szanuje ustaw, lecz tylko wolę władcy. Na wschodzie nie przebierano nieraz w metodach rządzenia i utrzymania się u władzy. Polska nie może wzorować się na Iwanie Groźnym i bolszewickich sposobach, Polska nie może znieść lekceważenia prawa, któremu towarzyszy bizantyzm i służalczość, Walka, która teraz toczy się w Polsce, jest walką cywilizacji zachodniej z wpływami wschodnimi. W tej walce zwycięży Zachód, w Polsce będzie panowało prawo.

R. Rybarski.

Po aresztowaniu b. pos. Kwiatkowskiego

Syn aresztowanego b. posła, p. Jan Kwiatkowski jun, z Wejherowa, podaje do wiadomości:

W związku z aresztowaniem Ojca mego, b. posła Kwiatkowskiego, i wytoczeniem przez prasę sanacyjną bezpodstawnych zarzutów, uważam za swój obowiązek udzielić kilku informacji co do faktycznego stanu rzeczy.

Ojciec mój jest od 1921 r. właścicielem firmy Centrala Rolnicza w Wejherowie. Firma, trudniąca się hurtowym zbytem nawozów sztucznych pasz i węgla, oparta była na klienteli wyłącznie rolniczej. Wiadomo, że rolnicy wskutek rozpaczliwego położenia gospodarczego wykazują największy procent zaprotostowanych weksli. To przyczyniło się też do podważenia niedawno jeszcze silnych fundamentów Centrali Rolniczej.

Nie zaprzeczam, że Centrala Rolnicza korzystała w ostatnich czasie w całym szeregu wypadków z weksli t. zw. grzeźnościowych. Jednakże prawie we wszystkich wypadkach wydawała Centrala Rolnicza również różnym odbiorcom już od kilku lat własne weksle grzeźnościowe dla ratowania zachwianego klienta - rolnika.

Niepomyślna transakcja eksportu jagód i grzybów do Anglii, która zamiast przewidywanych (opartych na ścisłej kalkulacji) zysków przyniosła bardzo poważną stratę i to w wysokości około 180,000 zł, doprowadziła firmę prawie że do ruiny i gdyby nie nadludzka energia i pracowitość Ojca, zużyta dla odrestaurowania zachwianej firmy, zostałaby dużo wierzycieli Centrali Rolniczej pokrzywdzonych.

Zmysł twórczy, ugruntowany na absolutnej rzetelności kupieckiej Ojca, uwieńczył 8-miesięczny, niezmordowany wysiłek rezultatami wprost nadspodziewanymi, tak, że dzisiaj Centrala Rolnicza może wykazać za ten krótki okres zysku w kwocie około 180,000 zł., który w większej części kryje poniesione na transakcjach poprzednich straty.

Ponieważ obiekt, będący przedmiotem realizacji, zaledwie w jednej trzeciej części jest zrealizowany, Centrala Rolnicza liczy stąd na dalszy dochód w najbliższych miesiącach w kwocie tak

WOJSKO

Stronnictwo Narodowe dołoży w nadchodzącym okresie wyborczym wszelkich starań, by w społeczeństwie budzić, kształtować i utrzymywać nie tylko zdrowe pojęcia o wojsku, ale także żywe zrozumienie wielkich i istotnych potrzeb wojska i obrony narodowej. W chwili obecnej, gdy za naszą granicą zachodnią pomruk przeciw nietykalnemu obszarowi Państwa Polskiego zamienia się w zuchwały rozgwar pogroźek, jest to szczególnie potrzebne. bo świadomość, że napór spotka się z obroną nie tylko ofiarną ale i umiejętną, może być najskuteczniejszą ostoją utrzymania pokoju. Ale w każdej chwili swego bytu naród, któryby nie miał stałej i żywej troski o wojsko, byłby narodem bez zmysłu samozachowawczego.

Wojsko jest dobrem całego narodu. Jeśli są w niem chwilowo takie czy inne prądy, które mogą być ujemnie oceniane, a które zresztą nie są nigdy zjawiskiem powszechnym w wojsku, można i musi się wskazywać, co się uważa za błędne i szkodliwe. Ale wojsko, jako całość, zaludniająca się z roku na rok synami narodu, przeznaczona do najszczytniejszego zadania obrony niepodległości, jest i będzie ukochaniem narodu.

Wojsko nasze powstawało ze zrostu różnych grup zbrojnych w czasie wojny. Żadna z nich nie jest obca sercu polskiemu i żaden żołnierz Polak, skądokolwiek wszedł w skład wojska naszego, nie jest gorszy od innego. Jeśli np. nie wszyscy jednakowo patrzą na legionistów tej czy owej brygady, różnica jest szacunkiem i przywiązaniem całego społeczeństwa, ale dotyczyła i dotyczy polityka, większego czy mniejszego zakroju, który pod osłoną miana legionisty wnosi w życie wojska i narodu pierwiastki wyłącznie polityczne, nie mające wspólnego z powagą służby wojskowej. Na straży też równości uszanowania wszelkiej służby wojskowej w okresie tworzenia wojska naszego i uwolnienia dzisiejszej służby wojskowej od wszelkich pozostałości podziałów politycznych stać będzie zawsze Stronnictwo Narodowe.

Nowoczesna obrona państwa, jeżeli nie ma być urojeniem i kosztowną a zawodną zabawą, musi liczyć się z zawrotną szybkością postępów i zmian w tej dziedzinie od czasu wojny światowej, oraz dotrzymywać kroku przeobrażeniom wojskowości, dokonywanym dookoła w innych państwach.

Pociąga to za sobą ogromne wydatki i konieczność wielkich świadczeń ze strony społeczeństwa. Ale te wydatki są niezbędne, a unikanie ich i zaniedbanie jest jeszcze kosztowniejsze i wogóle najkosztowniejsze, bo opłaca się klęską i utratą własności. Im większe jednak i im cięższe dla siły płacniczej społeczeństwa są te niezbędne wydatki, tem mocniejsza musi być pewność że użyte są one rzetelnie i umiejętnie, pod najsumienniejszym nadzorem.

Z zestawienia rozwoju naszej siły zbrojnej z rozwojem jej współczesnym w innych państwach uświadaczają się niewątpliwe potrzeby ustawowej organizacji wojska naszego w następujących kierunkach:

1) ustawowe ustalenie naczelnych władz obrony państwa w czasie wojny i pokoju, z właściwym podziałem uprawnień, oraz ze stanowczym wyłączeniem wojska z pod wpływów politycznych.

Detektyw zwyciężony — zwycięzcą

15) — O, mam zaszczyt znać już tego pana! — odrzekł i skłoniwszy się sztywno, podszedł do Emilji — Mis Remsen, — rzekł — widziałem portret pani i spostrzegłem, że profil tego guzika jest jego wierną kopją. Cóż pani na to?

Emilja, zmieszana znowu, szukała słów, potem zaś odrzekła zupełnie spokojnie:

— Nie wiem... Może pan ma rację. To istotnie kopja portretu mego. Namalowany został ubiegłego lata, a ja udzieliłam twórcy pozwolenia, by go wystawił. O ile wiem fotografowano go i możliwie, że snycerz użył mego profilu za wzór.

Było to wielce pomysłowe, ale nie mogło przekać Barnesa, który uznał za mało prawdopodobne, by twórca kamei użył portretu, nazwał klejnot Julją i zrobił zeń w końcu guzik. Widocznie dlań było, że młoda kobieta wymyśliła jako tako możliwą odpowiedź na pytanie, które Mitchell usunął wprost. By atoli nie wzbudzać podejrzeń, że nie wierzy odparł spieszenie:

— To bardzo możliwe. I rzeczywiście, nie sposób było znaleźć lepszego pierwowzoru.

— Mr. Barnes — powiedziała — przed chwilą, w przekonaniu, że zgubiłam guzik, ofiarowałam mi pan swój. Nie powinnabym przyjmować podarunków od człowieka, którego mam zaszczyt znać tak niedawno dopiero, ale ponieważ jesteś pan przyjacielem Mr. Mitchela, a nie radabym zostawić w obcych rękach portretu swego, przyjmuję z wdzięcznością ofertę pańską.

Był to zwrot zgoła niespodziewany. Detektyw wręczył jej guzik, pewny odpowiedzi odmownej.

2) ustawowe nadanie wojsku stałych i nowoczesnych podstaw organizacyjnych na czas wojny oraz kadrowych i etatowych urzędzeń w czasie pokoju, a zaprzestanie ciągłych zmian dorywczych i doświadczeń przemijających.

3) ustawowe przygotowanie organizacji narodu na wypadek wojny,

4) zgoda z konstytucją całości ustawodawstwa wojskowego w ustawach i rozporządzeniach.

Równocześnie niezbędne jest nowoczesne uzbrojenie i techniczne wyposażenie wojska, które ma u nas przed sobą wyrównanie znacznych założeń i niedociągnięć w szczególności:

1) dokładne ustalenie i wprowadzenie całokształtu uzbrojenia artylerji,

2) szerzej zakrojony plan wzmocnienia lotnictwa,

3) stopniowe przeprowadzenie motoryzacji wojska,

4) przystąpienie do obmyślenia szerzej fortyfikacji dzielnic zachodnich oraz wybrzeża morskich,

5) rozszerzenie programu budowy marynarki wojennej,

6) rozszerzenie podstaw rodzimego przemysłu wojennego.

Dziedzina potrzebnych a nawet niezbędnych zmian i postępów w zapewnieniu obrony państwa jest bardzo rozległa. Wszystkie jej zamierzenia i prace wogóle nie mogą być dokładnie znane szerokiemu ogółowi. Ale te potrzeby, które wymieniono powyżej, powinny wniknąć w świadomość ogółu i stać się czemś żywo odczuwanem i otoczonym troską i opieką narodu.

Obrona państwa w naszych czasach wciąga w służbę wojskową cały naród. Wiąże się z tem przysposobienie wojskowe młodzieży, które powinno być ujęte w sposób określony ustawowo i całkowicie wolny od wpływów politycznych. Również uprawnienia i zabezpieczenia ogromnej rzeszy byłych wojskowych oparte być winny na dokładnej i rzetelnie stosowanej ustawie państwowej, a nie na dowolnościach oraz przywilejach pewnych związków.

Życie samo, w prawidłowym biegu rzeczy, stwarza dzisiaj mocne węzły między ogółem narodu a wojskiem przez przysposobienie w latach szkolnych, przez powszechną służbę wojskową, przez budżet wojskowy i związane z tem poczucie potrzeb wojska i obrony narodowej, jako źrenicy oka narodu.

Trzeba przeto, aby naród z ufnością mógł myśleć o istnieniu w wojsku warunków pracy najpozywniejszych, a zatem opartych na zdolnościach a nie na przywilejach z postronnych względów płynących. Nie może być w wojsku miejsca na politykę, co jest zawsze, w dziejach narodów, zjawiskiem złowrogim i złowrobnem. Wszelkie awanse powinny być oparte na względach rzeczowych i na poprawionej pragmatyce oficerskiej, usuwającej możność dowolności, a wszelkie nieuczynne usunięcia i pominięcia powinny być uchylone. Kraj ma w najwyższym stopniu poczucie, że zdolni do służby wojskowej wszystkich stopni są państwu bardzo potrzebni, że wszelkie marnotrawstwo sił w tym zakresie jest szczególnie zdrożne, że świadomość, iż zmiany w rządach pociągają za sobą każdorazowo rugi w wojsku, byłaby zabójcza, a rzeczowość i spokój w wojsku

gdyż przyjmując przyznałaby tem samem, że go zgubiła i że garnitur składał się z ośmiu sztuk. Teraz zaś wydało się, iż chce go pozbawić ważnego przedmiotu dowodowego.

Wahał się co czynić, gdy podszedł do nich Mitchell.

— Jakże sądzisz, Emiljo, wszak Mr. Barnes jest interesujący,

— Mr. Barnes jest niezmiernie miły i uprzejmy. Oto popatrz, jaki mi złożył podarek! — rzekłszy to, podała guzik narzeczonemu, a Barnes zauszążył, jak mu się wydało, na twarzy Mitchela przelotny uśmiech triumfu.

— Dumny jestem z ciebie, Emiljo. Gdziekolwiek się pokażesz, zbierasz holdy. Mr. Barnes odmówił mi tego guzika jeszcze dziś rano. Domyślasz się, dlaczego chciałem go mieć?

— Dlatego, że jest tu portret mój.

— Oczywiście. Mr. Barnes, pozwól pan, że i ja złożę podziękowanie. Zrozumiesz pan chyba, iż radziśmy posiadać ten piękny drobiazg.

Barnes zrozumiał dobrze. Wpadł tedy znowu, a nie mógł nic poradzić bez przykrego wystąpienia. Spojrzenie Mitchela przypomniało mu złożone przyrzeczenie. Przyszło mu na myśl, że był głupcem dając je i że wogóle przyszedł do tego domu. Ale nagle nastąpiło coś, co skierowało jego uwagę gdzieś indziej. Służąca zaanonsowała:

— Mr. Alfons Thaurer.

Detektyw przypomniał sobie zaraz nazwisko, wydrukowane na bilecie, który mu wręczył Francuz, nim wysiadł z pociągu w Stamford. Spojrzawszy bystro na Mitchela, zauważył wyraz niechęci. Czy mężczyźni ci znali się, a może też byli nawet sprzymierzeńcami?

Mr. Mitchell — rzekła Dora — przedstawiam pana Thaurera!

są jednym z kamieni węgielnych prawidłowego rozwoju życia państwa.

Dzisiaj każdy z nas, obywateli państwa, musi mieć pewien ogólny przynajmniej pogląd na sprawy i potrzeby wojska i obrony narodowej i obowiązkiem naszym jest szerzyć tę świadomość tak że w okresie wyborów.

St. Stroński.

(Przyp. Red. — Po przedstawieniu ogólnych haseł wyborczych Stronnictwa Narodowego oraz jego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej i praworządności artykuł ten jest czwartym w szeregu oświetleń głównych spraw państwowych wobec wyborów).

Ambasador polski w Adampolu, w Turcji.

W końcu z. m. do kolonii polskiej Adampolu, w Turcji zawitał ambasador polski w Angorze, p. Kazimierz Olszowski z małżonką i sekretarzem. Goście przybyli konno.

Na miejscu oczekiwali licznie zebrani Adampolanie z ks. proboszczem Zarembą na czele. U wrót swego gospodarstwa witała gości jedna z miejscowych matron, staropolskim zwyczajem chlebem i solą, poczem wszyscy udali się do kościoła. Po mszy ambasador wyraził chęć obejrzenia nagrobka śp. Ludwiki Śniadeckiej, córki Jędrzeja Śniadeckiego a żony Michała Czajkowskiego Sadyka Paszy, który wspólnie z Adamem Czartoryskim. Władysławem Zamoyskim i Adamem Mickiewiczem na początku wojny krymskiej w r. 1854 stworzyli korpus wojska polskiego do walki z Rosją.

Twórcy tego ruchu wychodzili z założenia, że żołnierz polski walczący z Rosją stworzy dla Polski podstawę polityczną do udziału w konferencji pokojowej, która w ich mniemaniu, miała przywrócić niepodległe państwo polskie. Ludwika Śniadecka obdarzona niepospolitą zdolnością i pełnym największego entuzjazmu patriotyzmem, miała wielki wpływ na przebieg ówczesnych wypadków. Śp. Ludwika pragnęła spocząć w ziemi polskiej i by spełnić to życzenie pochowana została w Adampolu. Po złożeniu hołdu na grobie bohaterki narodowej, pp. Olszowscy odwiedzili ważniejsze gospodarstwa, wszędzie serdecznie i gościnnie witali. Podczas obiadu u pp. Ryżych gdzie z tej okazji zgromadziła się cała starszyna adampolska, 82 letni p. Biskupski, wójt gminy, wzniosł zdrowie pierwszego polskiego ambasadora. W odpowiedzi ambasador wygłosił przemówienie, podnosząc hart i zasługi tej bodaj że najstarszej polskiej kolonii za granicą, która przetrwała tyle ciężkich lat, nie zatraciwszy ani wiary, ani języka gdyż zarówno starzy jak i dzieci władają najczystsza polską mową. Po całodziennym pobycie w Adampolu, ambasadorstwo Olszowscy odjechali do domu. Żegnani serdecznie przez kolonistów, zapraszając całą osadę na najbliższą niedzielę na przyjęcie do ambasady.

Nowe placówki polskie w Argentynie.

W lipcu rb. założył prof. J. Sikorski Towarzystwo polskie im. Mikołaja Kopernika w Magdalenowie (Picada San Javier).

Również staraniem prof. Sikorskiego powstało w lipcu rb. drugie Towarzystwo polskie „Wiedza i Praca“ w Jackowie.

jakby chciał przeszkodzić. by gościa przedstawił także narzeczonej. Było to jednak niemożliwe i rozgniewało Mitchela. Emilja podała rękę Thaurerowi i zapoznała go z Barnesem, który złożył tylko ukłon.

— Ach, Mr. Barnes — rzekł Francuz — cieszę się że pana spotykam znowu!

— Jakto? — wykrzyknęła zdziwiona Dora — I pan zna Mr. Barnes'a?

— Któż nie zna Mr. Barnes'a, słynnego detektywa!

Mówił tonem przesadnie ugrzecznionym, zwykłym u Francuzów a mimo to miał Barnes wrażenie, iż z niewiadomego powodu pilno mu podkreślić jawnie jego stosunki z policją. Czyż chciał w ten sposób uniemożliwić dalsze bywanie u tych dam? Ale w takim razie nie powiodło mu się wyrzucić zamiezonego wpływu na Dorę.

— Co? Pan detektyw? — wykrzyknęła z zachwytem. — Wielki Barnes, czy tak?

— Istotnie jestem detektywem, ale nie zasługuję na miano wielkiego.

— O tak, tak, jest pan wielki! Czytałem, w jak przedziwny sposób schwytali pan Pettingilla. Czy uda się panu także ująć owego mężczyznę który okradł damę w pociągu?

— Skądże pani wie, że był to mężczyzna? — spytał ubawiony tą porywczością i rad tematowi rozmowy.

— O, napewno nie uczyniła tego kobieta! Żadna z kobiet nie zdołaby tak chytrze ułożyć i przeprowadzić rzeczy.

— To bardzo zajmujące! — wzmieszał się Thaurer. — Mr. Barnes, przypomina pan sobie pewnie że ja także byłem w tym pociągu i zrewidowano mnie pierwszego. Ten drab był naprawdę chytry wszak prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POMORZA

Cekcyn, pow. tucholski. Zgon ofiary własnej nierozwagi. Niedawno temu donosiliśmy, że córka kolejarza Daszkowskiego, używając do rozpalenia ognia nafty, wskutek eksplozji bańki z naftą odniosła ciężkie poparzenia. Otóż biedna ofiara własnej lekkomyślności przewieziona do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach, zmarła tam po kilkudniowych straszliwych męczarniach. Oby wypadek ten posłużył za przestrożę i naukę!

Koronowo. (Niezwyczajny połów wędkarza): W nocy na 14 bm wędkarz pan Malak złowił na wędkę w rzece Suma, ważącego 11 funtów, którego wydobycie sprawiło mu niemało trudu. Szczęśliwy wędkarz sprzedał sumę w hotelu za 20 zł.

Koronowo. (Kradzież): W czwartek 18 bm niejała pani Pantei z Lucimią zmieniała w banku 110 dolarów kanadyjskich. Widocznie śledzili za nią złodzieje, ponieważ w sklepie rzeźnickim u pana Pokory skradziono jej wszystkie pieniądze, zmienione na złote. Policja natychmiast poczyniła kroki celem wykrycia złodziei.

Podgórz. (Zuchwałym włamanie.) W nocy z 14 na 15 bm dokonano włamania do restauracji p. Rzepkiewicza. Złodzieje weszli przez okno wylamując następnie drzwi. W ręce złodziei wpadła większa ilość butelek wódki, czekolady, papierosów itp. Policja prowadzi dochodzenia.

Grudziądz. (Trzy wypadki samochodowe.) W związku z tragicznym wypadkiem samochodowym jaki miał miejsce na ulicy Toruńskiej, donoszą, że szofer, który przejechał 16 letnią Widmann Hertę nazwiskiem Rybicki Ludwik, został natychmiast aresztowany i oddstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Nieszczęśliwa dziewczyna odniosła szereg poważnych ran oraz pęknięcia czaszki. Wszelka nadzieja utrzymania jej przy życiu okazała się beznadziejną, w parę minut po katastrofie bowiem Wildmann życie zakończyła.

Dodać wypada, że w dniu tym wydarzyły się jeszcze dwa wypadki samochodowe, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar.

Mianowicie na ulicy Wybickiego — róg Silnej samochód prowadzony przez szofera Ziółkowskiego go Konrada najechał na rowerzystę Madamskiego Jakóba. Ofiarę wypadku w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala miejskiego.

Trzeci wypadek miał miejsce na ulicy Sienkiewicza róg Mickiewicza. Samochód P M 52613 pedzający z nadmierną szybkością najechał na przejeżdżającego ulicą na rowerze Marcinkowskiego Jana. Na szczęście oberzło się tylko na lekkich okaleczeniach rowerzysty i potamaniu roweru.

Gdynia. (Zakończenie kursów nawigacyjnych dla rybaków:) W ostatnich dniach zakończone zostały w Gdyni kursy nawigacyjno - motornicze zorganizowane przy szkole morskiej dla rybaków morskich. Egzamina trwały trzy dni i odbywały się w obecności delegatów ministerstwa przemysłu i handlu, kpt. Steckiego i dra Lubeckiego.

Świadczenia z ukończenia kursów otrzymało 20 rybaków.

Plenarne zebranie Pomorsk. Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu.

Posiedzenie plenarne Izby Rzemieśniczej poprzedziło posiedzenie zarządu oraz Komisji Finansowej Izby i Komisji Administracji Domu, na których to posiedzeniach powzięto szereg uchwał przekazanych następnie posiedzeniu plenarnemu do aprobaty.

Zebranie plenarne wysłuchało referatu o obecnym położeniu rzemiosła, w którym uwypuklono krytyczny stan finansowy, jaki daje się odczuwać we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego a głównie w rzemiośle.

Dalej rozpatrywano wnioski w sprawie obciążenia warsztatów rzemieślniczych podatkami socjalnymi i fiskalnymi, sprawę zagadnienia polityki kredytowej w stosunku do rzemiosła obciążenia rzemiosła na rzecz Państwa i samorządów, następnie rolę rzemiosła w ogólnej polityce gospodarczej, przyczem szczególną uwagę poświęcono referatowi o konkurencji warsztatów samorządowych i rządowych (jak warsztaty domów karnych oraz sprawę dostaw dla rządu i samorządów przez rzemiosło, a pozatem zagadnieniu kształcenia rzemiosła zawodowo przez odpowiednie kursy odczyty, wykłady, pokazy itp.

Następnie przyjęto ulgowe regulamin egzaminacyjny, obowiązujący w czasie przejściowym dla tych kandydatów, którzy zgłaszają się w terminie ulgowym do egzaminu, a nie odpowiadają normalnym warunkom (mając jednakże prawo prowadzenia warsztatu zgodnie z ustawą przemysłową). (Zaznaczyć wypada że czas przejściowy kończy się z dniem 15 grudnia br).

Zebranie uchwaliło dalej uzupełnić komisje egzaminacyjne i ustaliło taryfę odszkodowań dla członków komisji egz.: Uchwalenie budżetu Izby oddłożono do następnego posiedzenia. Następnie zapoznano się z projektem urządzenia Stałej Wystawy Maszyn i Narzędzi Rzemieślniczych w gmachu Izby, poczem — po załatwieniu szeregu innych spraw bieżących — zebranie zamknięto.

Po zebraniu plenum Izby odbyło się zebranie jej syndyków, którzy jako przedstawiciele rzemiosła pomorskiego, uchwalili rezolucję, które podaliśmy już wczoraj.

Gdynia. (O kolej Śląsk — Gdynia): Ponieważ na dokończenie kolei łączącej Górny Śląsk z Gdynią potrzeba jeszcze zgóra 100 milionów złotych, których wydanie w krótkim czasie byłoby połączone dla Polski z trudnościami, więc grupa kapitalistów francuskich (Schneider-Creuzit i Bank de Pays du Nord) nawiązała z rządem polskim rokowania o prawo eksploatacji tej linii, którą zobowiązuje się szybko wykończyć.

Rokowania prowadzi min. skarbu: W najbliższej przyszłości spodziewani są w Warszawie przedstawiciele kapitałów francuskich w tej sprawie.

Przysiersk, powiat Świecie. (Jubileusz Straży Pożarnej.) W niedzielę dnia 7 bm obchodziła Miejsca Ochotnicza Straż Pożarna 25 letni jubileusz bardzo uroczysty. W uroczystości brał udział pan starosta pow. Kowalski z Świecia oraz straża pożarna z okolic. Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu, które wygłosił ks. proboszcz Hoppe, odbył się pochód, poczem nastąpiło dekorowanie członków medalem 25 lecia straży pożarnej, który otrzymali pp. Ign. Afelt Br. Starszak Gust. Merszel St. Gerka i Leon Wasielewski. Panu Wilczewskiemu, miejscowemu wójtowi, jako założycielowi tutejszej straży, wręczono dyplom w dowód uznania położonych zasług. Poczem odbył się wspólny obiad, a po obiedzie zabawa ludowa. Główny Zarząd z Warszawy ofiarował gwoździ pamiątkowy również gwoździ pamiątkowy ofiarował Zarząd Wojewódzki. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Nowemiasto. Okropne nieszczęście. Bronisław Falkowski zatrudniony był w cegielni p. Schubringa przy kopaniu gliny w dole. Naraz wał gliny rozluźnił się, F., spostrzegłszy nagłe niebezpieczeństwo nie zdążył się zbyt szybko usunąć. Złuzniony wał gliny uderzył go w głowę i przewróciwszy, przysypał. Po wydobyciu go z pod gliny stwierdzono złamanie kręgosłupa w karku.: Zwłoki oddstawiono do kostnicy szpitala.

ROZMAITOŚCI.

Emigranci polscy we Francji składają na łódź podwodną.

Wzruszającym objawem patriotyzmu polskich mas robotniczych we Francji i solidarności ich z Macierzą w sprawie obrony zachodnich granic Rzplitej, jest fakt, który notuje organ wychodźstwa „Wiarus”, wychodzący w Lille i nosi tytuł: „Robotnicy polscy we Francji w odpowiedzi Treviranusowi”. List w tej sprawie brzmi: „W dniu 6 września 1930 r. przesyłamy 200 franków belgijskich na budowę łodzi podwodnej przeciwko budie niemieckiej, naśladując w tem naszych braci w Łodzi. Postanowiliśmy zebrać tę sumę, jako mały grosz od robotników polskich za granicą i niech to będzie przykładem każdemu, kto Polak prawdziwy, że nie rzad jest w stanie zbudować wielką flotę polską ku obronie ojczystej ziemi, ale ofiarność całego narodu polskiego. Niechaj ten skromny nasz uczynek stanie się przykładem dla tych rodaków, którzy ciężko zapracowany grosz trwonią po lokalach publicznych, nieraz w stanie nietrzeźwym przynoszą tylko hańbę imieniu polskiemu i ujmę swym braciom Polakom za granicą. Niech będzie bodźcem dla tych, którzy nie myślą o budowie silnej ojczyzny naszej, nie wiedzą w swem zaślepieniu, że silna ojczyzna to jedyna nasza opieka, jedyna ucieczka przed ciężkim losem. Niech wreszcie otworzy oczy tym złażamucom braciom, którzy idą za podszeptem wroga polskości, bolszewika, i stają w jego szeregach, zamiast służyć sobie i własnemu krajowi pod znakiem Białego Orła.

Kto z Polaków posiada rzeczywiste polskie serce, kto ma w sercu uczucie miłości do największego ideału, jaki ma człowiek, to jest do Ojczyzny, niech idzie za naszym przykładem i niech przyczynia się do budowy łodzi podwodnej, jako jedynej odpowiedzi na prowokacje i zakusy niemieckie na naszą ojczystą ziemię.

I oto złożyliśmy nasz grosz na ten cel, a mianowicie: pp. Stefan Skwarski 100 fr., Władysław Sikora 20 fr., Szymon Wawrzyk 20 fr., Józef Hernas 20 fr., Tomasz Hernas 20 fr., i Józef Ganca 20 fr., czyli razem 200 fr.

Polacy z Belgii, prowincja Limburg.

Ks. Paweł Siwek.

O. Jezuita, Paweł Siwek nie jest postacią nie znaną w międzynarodowym świecie filozoficznym. Od szeregu lat pracuje niezmiernie w tej dziedzinie. Studjował długo w Anglii, potem w uniwersytecie gregoryjańskim w Rzymie, gdzie uzyskał dyplom habilitacyjny, wreszcie ukończył dwuletni kurs psychologii w Instytucie psychologicznym w Sorbonie. Obecnie, będąc już oddawnym doktorem filozofii ścisłej i teologii, O. P. Siwek ogłosił dwie cenne prace naukowe francuskie: „L'ame et le corps d'après Spinoza. Lex parallelism psychophysique” (Dusza i ciało u Spinozy. Paralelizm psychofizyczny), oraz „La psychophysique d'après Aristotele” (Psychofizyka podług Arystotelesa). Prace zwróciły ogólną uwagę uczonych francuskich i dzięki nim O. Jezuita P. Siwek mógł uzyskać na uniwersytecie w Clermont-Ferrand tytuł docteur es lettres „cum maxima laude”. Warto zauważyć tu, że w jury egzaminacyjnym zasiadali tacy znawcy filozofii Spinozy

i Arystotelesa, jak profesorowie uniwersytetu Jacques Chevrier i Emil Lasbax, oraz że dzieła O. Jezuita P. Siwka zostały wydane przez najpoważniejszą księgarnię filozofów, firmę Felix Alcan.

Samobójstwo w lwiej klatce.

Publiczność, zebrana w madryckim ogrodzie zoologicznym była w tych dniach świadkiem zajścia wprost wstrząsającego.

Oto spostrzeżono w klatce, w której umieszczone były niedawno sprowadzone dwa lwy zupełnie dzikie, mężczyźnę w średnim wieku, usiłującego z uśmiechem na ustach rozdrażnić bestje.

Na ten widok okropny część publiczności ucieka z krzykiem w popłochu część zaś stanęła, jak zahypnotyzowana, przed klatką, w której rozgrywała się scena okropna, nie ulegało bowiem wątpliwości, że szalencie — gdyż tylko szalencie mógł się na taki czyn zdobyć — nie wyjdzie żywy z klatki.

Dla dozorców, którzy nadbiegli, zwabieni krzykami, było prawdziwą zagadką jak się ten człowiek dostał do klatki, zawsze zamkniętej starannie. A byli wobec tego, co zaszło bezsilni, znając bowiem dzikość lwów w tej klatce, obawiali się, aby interwencja z ich strony nie doprowadziła groźnych drapieżników do rzucenia się na szalencę. Ograniczyli się więc tylko do perswadowania mu, aby opuścił natychmiast klatkę Perswazje te jednak nie odniosły żadnego skutku. Szalencie w dalszym ciągu drażnił laską, trzymaną w ręce niebezpieczne zwierzęta. Pomimo to wszakże prawdziwym cudem, lwy nie ruszały się z miejsca, uchylając się tylko od uderzeń.

Niesłychana scena trwała kilka minut, które wydawały się wiekiem przypatrującym się jej widzom. Nagle szalencie rzucił laskę, podszedł do kraty i zawołał do publiczności: „Chciałem, aby mnie lwy rozdarły ale widzę, że nic z tego nie będzie. Skończę więc w inny sposób!” Przy tych słowach wydobył z kieszeni rawolwer, przyłożył broń do skroni, wypalił i padł trupem na miejscu.

Dopiero wówczas lwy, jakby obudzone hukiem rzuciły się na leżącego i rozszarpały go, zanim do zorcy zdołali je odpędzić.

Nawrócony protestancki przywódca socjalistyczny kapłanem.

W kościele św. Mikołaja we Fryburgu Szwajcarskim odprawił ostatnio swą pierwszą Mszę św. Dominikanin O Getaz. Przeszłość jego jest zaiste bardzo dziwna. Jeszcze w roku 1920 był on jako osoba świecka prezesem socjalistycznej organizacji młodzieży w Lozannie i jednym z przywódców bolszewizującego kierunku socjalistów szwajcarskich. Na Mszy św. obecni byli również niektórzy z pośród jego dawnych towarzyszy, a na uroczystym przyjęciu po religijnych ceremoniach prze mówił także jeden z nich Rene Leyvraz, naczelny redaktor Courrier de Geneve, niegdyś protestant i przywódca socjalistyczny, a dzisiaj jeden z przywódców katolickich w Genewie. We wzruszających słowach przypomniał Leyvraz te smutne czasy, kiedy to oni razem z obecnym nowowyswiewionym kapłanem popadli w błędy. Czyż nie jest to symbolem czasu, czy nie wskazuje to na zbliżające się przebudzenie, gdyśmy dziś rano patrzyli, jak były przywódca antyreligijnej organizacji młodzieży przyjmował Komunię św. z rąk zakonnika, który również był wrogiem religii przywódcą młodzieży. Słowa te wywarły na słuchaczach ogromne wrażenie.

Notatnik Andreego.

Jak donosi korespondent londyńskiego Timesa z Tramsø, dr Gunnar Horn kierownik norweskiej wyprawy naukowej na pokładzie parowca Bratvaag, która odkryła na wyspie Białej szczytki wyprawy balonowej Andreego. Oświadczając, że znalezione notatki, nieszczęśliwego aeronauty jest po dokonaniu jego konserwacji prawie zupełnie czytelne.

Zdolano porozdzielać jego kartki i przekładać je: je bibułą, przewertowano całą ich treść, zawierającą szczegóły niezmiernie interesujące.

Znaczną część tego notatnika przepisano już nawet na maszynie i odesłano do Szwecji, zapewne więc niedługo ukaże się w druku.

Radjo w dorożce samochodowej.

Jak bardzo ludzie przywykli do korzystania z radja dowodzi fakt, podany niedawno przez prasę rodzinną, że jeden z właścicieli taksówki (do różki samochodowej) w Lublinie założył wewnątrz samochodu dowcipnie urządzonej parolampowy odbiornik radjowy, pozwalający pasażerom na słuchanie audycji radjowych nawet podczas krótkiego korzystania z jazdy tym samochodem po ulicach miasta. Dotychczas jedynie podróżujący po ciągami do Krakowa mieli możliwość skracania sobie czasu nudnej podróży słuchaniem radja, dzięki założonemu w tym pociągu specjalnym urządzeniem, obecnie pomysłowy posiadacz taksówki w Lublinie poszedł jeszcze dalej, przodując jak się zdaje pod tym względem wszystkim swym kolegom w innych miastach w Polsce, nie wyłączając Warszawy.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 22. września 1930 r.

Z karty żałobnej.

Dnia 19 września rb. zmarła w Rososze, pow. chojnicki, żona znanego i wielce cenionego wójta. Helena z Mollinów Rossowa.

Z uwagi na brak komunikacji stawiałyby p. Rudnikowa autobus do dyspozycji we wtorek rano o godz. 7,45 w celu umożliwienia wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się o godzinie 9-tej w Borowym - Młynie. Autobus wyjechałby oczywiście tylko w tym wypadku o ile zgłosiłoby się conajmniej 5 osób. Zgłoszenia uprasza się skierować do p. Węsierskiego, ul. Batorego 1, do godziny 18-ej wieczora.

Prośba bezrobotnych w Chojnicach do obywatelstwa

Głodowa nędza bezrobotnych i częściowo bezrobotnych w Chojnicach zmusza nas do wystosowania prośby - apelu do sfer stanu zamożnego i pracodawców miasta i okolicy o łaskawe przyjęcie z pomocą dla bezrobotnych i częściowo bezrobotnych miasta Chojnic w postaci udzielenia im pracy i składania datków.

Gdy serca zamożnych ludzi przepelnione są radością, bezrobotni pogrążeni w smutku, żalu i gniewie, nie mają czasami suchego chleba z solą, nie mają w co się ubierać, dzieci bezrobotnego robotnika napół nagie i boso biegać muszą do szkoły, niemowlęta karmione są czarną kawą.

Zastanówcie się, Panowie, nad losem tej nędzy, która wyciąga do Was ręce swoje po pracę, zastanówcie się nad dziećmi bezrobotnych, które wyciągają ręce i wołają do ojca po chleb, a tenże im go dać nie może, bo go niema. Oby ten słuszny żal bezrobotnego robotnika, otworzył serca współobywateli.

Dla bezrobotnych w Chojnicach założone jest w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności konto nr. 22450 pod nazwą, „Komitet Bezrobotnych w Chojnicach“. Na to konto prosimy zamożnych ludzi jaknajprzejmiej o łaskawe składanie datków w gotówce, pp. pracodawców zaś prosimy aby nie zatrudniali robotników z wiosek i wsiolców, lecz bezrobotnych z Chojnic i wogóle przyczyniali się do tego aby większą liczbę robotników w swych przedsiębiorstwach zatrudniali.

Komitet Bezrobotnych w Chojnicach

(—) Lepak, (—) Zabiński, (—) Landowski, (—) Stoltmann, (—) Bembenek.

Wspaniała impreza sportowa SMP.

Z okazji wczorajszego biegu o puchar p. Rudnika tłumy publiczności zalegały ulicę Młyńską już przed rozpoczęciem biegu, aby być świadkami rywalizacji członków Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Z orkiestrą na czele zawodnicy w liczbie przeszło 20 idą na start przed dom fundatora. Na strzał ruszają zawodnicy do biegu. Wziewszy odrazu szybkie tempo, prowadzi Migdał Chojnice, tuż na piętach idą mu, Zabrocki i Szmagliński. Zawodnicy, którzy z początku biegli razem, wyciągają się w długą linię. Sytuacja w dalszym ciągu się nie zmienia. Przy wylocie szosy kościarskiej do czoła przybliża się Szultka z Chojnic. Migdał idzie równo i pewnie, Szmagliński zaś pozostaje nieco w tyle. Przy p. Tuszyńskim Szultka przyspiesza tempa i miją Szmaglińskiego, Reszta zawodników w tyle o 50 metrów w coraz więcej wydłużającej się linii. Wśród okrzyków i oklasków pierwszy przerywa taśmę drh Migdał Chojnice, za nim Szultka, Szmagliński, Zabrocki, SMP. Chojnice w wczorajszym biegu odniosło piękny sukces i okazało wielkie postępy od ostatniego biegu o puchar Ks. Kan. Makowskiego. Po przybyciu wszystkich zawodników prócz jednego na start, p. Rudnik w serdecznych słowach przemówił do zawodników i druhów SMP. wręcza z życzeniami dalszych postępów i sukcesów drh. Migdałowi puchar, żeton i zegarek. Przy rozdawaniu nagród publiczność pierwszego i resztę zwycięzców darzy oklaskami. Podczas biegu pięknie koncertowała orkiestra Zakładu Wychowawczego. Sprężysta organizacja biegu spoczywała w wytrawnych rękach ks. patrona Bożyszkowskiego.

Wyniki:

1) Migdał Józef Chojnice czas 9,8 min. 2) Szultka Zygfryd Chojnice 9,20 min. 3) Szmagliński Jan Czersk, 4) Zabrocki Zygfryd Czersk, 5) Drzazgowski Leon Chojnice, 6) Knebbia Bonifacy Chojnice, 7) Kowalik Rrunon Chojnice, 8) Piekarski Władysław Chojnice, 9) Dobecki Antoni Czersk, 10) Dobecki Leon Pawłowo, 11) Glazer Wincenty Czersk, 12) Jakusz Franciszek Chojnice.

Pozatem nagrodę dla najmłodszego zdobył Jakusz Fr. Chojnice, nagrodę dla ostatniego Huza rek Władysław Pawłowo.

Kino Nowości

wyświetla dziś podwójny program, Wielki film pt. „Orkan“, ilustrujący walkę na tonącym okręcie. oraz drugi sensacyjny film pt. „Sokół Prerji“. W pierwszym filmie w rolach głównych występują Dorota Wieck i Harry Hardt. Ceny zwykle Jazz - band,

Zboże siewne po ulgowych cenach dla powiatów kaszubskich.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości rolników, zamieszkałych w powiatach; morskim, kartuzkim, kościarskim i chojnickim, że Ministerstwo Rolnictwa przyznało z kredytów swoich Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu kwotę 4000 zł. (cztery tysiące złotych) jako zasiłek na obniżkę cen przy zakupie przez nich oryginalnego żyta Kaszubskiego hodowli p. Żylicza w Górze, które to żyto ze względu na swoje dodatnie własności zasługuje na rozpowszechnienie go w powiatach północnych Pomorza.

Z zasiłku tego mogą korzystać rolnicy, zamieszkałi w powyższych powiatach, właściciele, dzierżawcy gospodarstw nie przekraczający obszarem 50 ha.

Zasiłek wynosi 10 zł na każde 100 kgr. żyta Kaszubskiego oryginalnego i wypłacony będzie bez pośrednio hodowcy żyta (p. Żyliczowi) Reflektanci otrzymają żyto bezpośrednio od p. Żylicza dzierżawcy mają państw. Góra p. Zamostne pow. Morski po cenie o 10 zł. niższej od ceny, ustanowionej przez hodowcę za żyto oryginalne.

Zgłaszający się o nabycie żyta winni przedstawić zaświadczenie prezesa Kółka Rolniczego że posiada gospodarstwo nie większe od 50 ha obszaru.

Zamówieni ajak również wszelkie zapytania kierować należy bezpośrednio do p. Żylicza w Górze.

Przed rocznym walnym zebraniem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W dniu 28 września rb, jak już donosiliśmy, odbędzie się w Tczewie Roczne Walne Zebranie Pomorza. Zebranie to budzi zrozumiałe zainteresowanie wszystkich sfer społecznych Pomorza, gdyż będzie ono najistotniejszym odbiciem nastroju obecnego położenia handlu, którego wpływ na tok życia gospodarczego coraz żywym bije nurtem.

Zebranie Delegatów w Tczewie, prócz czynności sprawozdawczych władz Związku, będzie miało charakter solidarnej konsolidacji kupiectwa Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na którego rdzeniem żywotności i siły jest już obecnie etapowo realizowany — specjalny pomorski program gospodarczy Postulaty kupieckie, wyrażone w memorjale pomorskim, otrzymały swój wyraz szczególny przez doraźną konieczność zrealizowania najistotniejszych potrzeb naszego kupiectwa

Na zebraniu delegatów złożą delegaci specjalne wnioski i rezolucje jako indywidualne żądania poszczególnych Towarzystw, które razem wzięte dadzą pełny obraz prac i żywotności. tych poszczególnych placówek zawodowo - kupieckich na Pomorzu.

Zebranie Delegatów obejmować będzie następujące punkty obrad: Powitanie przez prezesa Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Tczewie. Zagajenie przez prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Tadeusza Marchlewskiego, odczytanie protokołu z ostatnich zebrań delegatów (Walne w Gdyni i Nadzwyczajne w Grudziądzu), Sprawozdanie prezesa Marchlewskiego z działalności Związku za rok 1929-30, sprawozdanie finansowe za rok 1929-30, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami, uchwalenie absolutorjum, zatwierdzenie budżetu na rok 1930-31, przyjęcie do wiadomości Statutu Związku w ostatecznej redakcji, (ref. sekretarz Związku p. Samoliński), zatwierdzenie regulaminu dla Towarzystw Związkowych, uzupełnianie wybór 5 członków Zarządu Głównego na miejsce wylosow. 1/3, wybór Komisji Rewizyjnej, komunikaty Centrali, Rozpatrzenie wniosków i uchwalenie rezolucji, wolne głosy i wnioski.

W roku bieżącym Walne Zebranie Delegatów będzie miało charakter ściśle wewnętrzny, a to z uwagi, na zeszkolone uroczystości jubileuszowe jako też ze względu na ciężką obecnie sytuację finansową kupiectwa.

Z wyżej wyszczególnionych powodów, zebranie delegatów nie będzie miało charakteru oficjalnego zjazdu kupiectwa, który lat ubiegłych odbywał się w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych oraz prasy.

W tym roku o wynikach obrad Walnego Zebrania Delegatów wyda Centrala Związku specjalny komunikat prasowy.

Mimo, że charakter Walnego zebrania delegatów ma w tym roku charakter wewnętrzny, odłaje się ono niewątpliwie szerokiem echem w życiu gospodarczo - społecznym Pomorza a rezolucje uchwalone przez delegatów — będą emulsją koniecznych i tak bardzo aktualnych zagadnień życia polskiego handlu na Pomorzu.

Powiat

Wiele, pow. chojnicki. **Jarmark**, Na jarmarku który tutaj odbył się dnia 17 bm, płacono za bydło do 450 zł. Udział z powodu deszczu był nieliczny.

— **Kurs trykotarstwa**. Staraniem stow. młodzieży żeńskiej odbywa się tutaj 1 miesiąc. kurs

trykotarstwa. Kurs ten prowadzi z ramienia Związku Stow. Mł P, p. Szostkowa ze związku Służby Obywatelskiej szkoły gospodarczej w Grudziądzu.

Kara śmierci

W Krakowie odbyła się kilkudniowa rozprawa sądowa przeciwko Kaczmarkowi i Marji Sowowej oskarżonym o wielokrotne morderstwo oraz napad na plebanję w Hucie Polańskiej, Jan Kaczmarczyk skazany został na śmierć przez powieszenie zaś Marja Sowowa uwolniona została od winy i kary.

Z okazji jubileuszu kapłańskiego Prymasa Polski

podajemy życiorys tego Księcia Kościoła.

Ks. Kardynał August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański i Prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzeźkowicach na Śląsku. Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła salezjańskiego zapala. Iż w dwunastym roku życia opuszcza razem z bratem swoim, Ignacym dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko. Za przykładem starszych braci idą wkrótce dwaj młodzi mianowicie Antoni, obecny inspektor prowincji polskiej, i Klemens, przebywający u Salezjanów w Barcelonie. Najstarszy brat Ignacy zmarł w 1928 r. na stanowisku proboszcza parafji salezjańskiej w Czerwieńsku, spędziwszy 26 lat na pracy misyjnej w Argentynie.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie dzięki wybitnym zdolnościom i pilności ubiega się już w dwudziestym roku życia o doktorat filozofii na uniwersytecie gregorjańskim. W r. 1898 powstaje pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimiu, w którym dr. Hlond obejmuje jako kleryk jeszcze wykłady różnych przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynariusza przemyskiego.

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu, przechodzi ks. dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach wyteżonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrię i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzuca umiłowaną pracę na niwie salezjańskiej nie bez wielkiego żalu, posłuszny wezwaniu Ojca św., który mianuje go administratorem apostolskim w Katowicach, poruszając mu nad wyraz trudne zorganizowanie życia kościelnego w mającej się utworzyć diecezji śląskiej, w kraju, poprzez który dopiero co przeszła burza powstań i walk politycznych z powodu plebiscytu Ufny w pomoc Bożą zabiera się do tego wielkiego zadania. tworzy zarząd diecezjalny, nowe placówki duszpasterskie, powołuje do życia towarzystwa i bractwa kościelne, przygotowuje budowę katedry i seminarjum duchownego, urządza zjazdy, kongresy katolickie, troską ojcowską obejmuje biednych i bezrobotnych, zakładając dla nich jadalnię i wspierając ich datkami pieczętnymi.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu administratorowi apostolskiemu. W styczniu 1926 r. ks. biskup - nominat Hlond odbiera sakrę biskupią w Katowicach, a kiedy wkrótce potem umiera Prymas Polski śp. ks kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy biskup śląski, najmłodszy szlonek Episkopatu Polskiego. Do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, do dostojństwa Prymasa Polski dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury kardynała św. Kościoła rzymskiego.

W herbie swoim nosi ks kardynał Prymas Polski wyryte słowa: „Da mihi animas, caetera tolle“ — „Daj mi dusze, a wszystko zabierz“, hasło Zgromadzenia Salezjańskiego. Mimo bowiem kaszczytów i godności kardynała - Prymasa Polski kocha całym sercem to zgromadzenie i pragnie na zawsze być wiernym synem Błogosławionego ks. Bosko.

RUCH W TOWARZYSTWACH

SMP, żeńskie, Z powodu, niedzielnej rozgrywki odbędą się ćwiczenia siatkówki codziennie o godzinie 6 w szkole wydziałowej

Jutro w wtorek wycieczka rowerami. Zbiórka o godzinie 9 przed mieszkaniem ks. patrona.

Związek Har. Polskiego Komenda Hufca Chojnice. We wtorek dnia 23 bm o godzinie 17-tej odbędzie się w izbie harcerskiej I drużyny Rada Hufca, O punktualne przybycie wszystkich drużynowych uprasza,
Czuwaj!

Komenda Hufca.

Zebranie żeńskiej Konferencji św Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 1 października 1930 r. o godzinie 5-tej po poł, w klasztorze. O liczny udział uprasza
Zarząd,

V. Pomorska Wystawa Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt futerkowych w Toruniu.

Pomorska Izba Rolnicza — wzorem lat ubiegłych — przystępuje do zorganizowania V Pomorskiej Wystawy Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych oraz eksponatów związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny, mającej się odbyć w Toruniu w czasie od 8 do 12 listopada br.

Hodowcy jak i Hodowców Drobiu z wszystkich dzielnic Polski prosimy o łaskawe przygotowanie materiału i o liczne obciążenie wspomnianej Wystawy, która powinna być nie tylko popisem i źródłem zbytu okazów nadesłanych, lecz także — w porównaniu do lat ub. — świadectwem naszych wysiłków i dorobku w tej gałęzi oraz zorientowaniem się co do jakości posiadanego materiału w kraju przez poszczególnych hodowców, czego nam brak i jak te braki usunąć najkorzystniej dla naszej hodowli.

Z Wystawą będzie połączona i sprzedaż drobiu, gdyż chcemy dać możliwość zwiedzającej publiczności nabycia odpowiednich okazów drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, z drugiej zaś strony umożliwić hodowcom sprzedaż nadmiaru przychówku.

Oprócz żywych eksponatów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych i naukowych z hodowli.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, brązowe, listy pochwalne itp.

Ponieważ Pomorskie Wystawy Drobiu, urządzane corocznie w Toruniu cieszą się wśród hodowców nie tylko Pomorza lecz i z innych dzielnic Polski niebywałym zainteresowaniem — mając wyrobioną opinię pod względem organizacyjnym i hodowlanym — nie wątpimy ani na chwilę że Wystawa zostanie należycie obsłana i że będą na niej reprezentowane wszystkie wybitniejsze hodowle w Polsce.

Do dnia 1 października br. wszyscy znani Komitetowi Hodowcy otrzymają deklarację i warunki Wystawy; o ileby który z Hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy w Toruniu ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej) a niezwłocznie je otrzyma. Komitet,

Z Pomorza

Pelplin, Z diecezji. Dziekanem dekanatu grudiądzkiego mianowany został w miejsce ks. biskupa sufragana w Pincynie powiat starog., Torunia u św. Józefa, kuratusem w Gardeji, katechetą gimnazjum męskiego w Chełmie, proboszczem w Golubiu i prodziekanem golubskim.

Pelplin, Z diecezji. Onegdaj zmarł w lecznicy gdańskiej po długiej i uciążliwej chorobie radca duchowny ks. Mieczysław Rzewuski, proboszcz w Miłobądzu, powiat tczewski. Zmarły urodził się 12, 12 1877 w Kamieniu, powiat sepoleński, Święcenią odebrał 22 3 1903, instytut, 19 9 1927, Prześniem był wikarym w Pincynie powiat starog., Torunia u św. Józefa, kuratusem w Gardeji, katechetą gimnazjum męskiego w Chełmie, proboszczem w Golubiu i prodziekanem golubskim.

Właśnie, gdy ks. Rzewuski umarł, przybył do

niego ks. Biskup Okoniewski, który odprawił nad zwłokami Zmarłego przepisane modły, R. i. p.

Grudziądz. Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. We wtorek, dnia 16 września rb. odbyło się w Centrali Związku w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Głównego. Zebranie zagał wice - prezes Związku p. Edmund Januszkiewicz, a po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Dyrekcja Centrali w osobach pp. Radojewskiego i Niewiakowskiego zdała sprawozdanie z wykonanych uchwał. Następnie omówiono technikę tegorocznego walnego zebrania delegatów Związku, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 28 września rb. w Tczewie.

Szczegółowo opracowane sprawozdanie finansowe za rok 1929-30 i projekta preliminarza budżetowego na rok 1930-31 — przedstawił skarbnik Związku p. Leon Froehlich.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa rozdania kredytów średnioterminowych, w wyniku której Zarząd Główny polecił Centrali wystanie okólnika informacyjnego do Towarzystw Związkowych.

Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków odbierania koncesji wódczanych wielce zasłużonym obywatelom Pomorza, Zarząd Główny postanowił wysłać do p. wojewody pomorskiego specjalną delegację celem przedstawienia i należytego oświecenia tej sprawy z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego. tu na Pomorzu, jako bastyonie Rzeczypospolitej.

Z koleji zreferowano wnioski Towarzystw i rezolucje na Walne Zebranie Delegatów

Na jesień i zimę polecam po nadzwyczaj niskich cenach!

Płaszcz rypсовy na podszewce z kołnierzem futrzanym	zł 84.00
Swetry damskie kolorowe i deseniowe od	zł 9.75 „ 6.50
Aksamit do prania w modnych kolorach i deseniach	zł 4.75 „ 3.50 zamtr.
Popelina , czysta wełna miękki, trwały towar	„ 6,50 „
Płótna fartuchowe 100-150 ctm. szer. w pasy i kraty	zł 3.30, 2.95 „ 2.65 „
Flanelki bluzkowe ładne wzory w bogatym wyborze	zł 2.10 „ 1.50 „
Modne kraty , w ładnych i oryginalnych wzorach	zł 5.75, 5.50 „ 3.50 „
Barchany koszulowe w dobrym i trwałym gatunku	zł 2.10, 1.95 „ 1.60 „
Barchan podszewkowy , dopóki zapas starczy	tylko „ 1.10 „
Płótna koszulowe , w różnych gatunkach	zł 1.80, 1.65 „ 1.45 „

Bogaty wybór! Stały dopływ nowości!

Juljusz Schreiber

Rynek 17 Chojnice Tel 48

Dobrze utrzymane
pianino z dobrym dźwiękiem na sprzedaż.
Gdzie wskaże eksp. Dz.Pom.

Żurnale męskie
z dokładnym opisem jak należy się ubrać w każdej porze, jesień/zima 1930/1931.
Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

KINO NOWOŚCI

W poniedziałek 22 bm. o godz. 8.15
Wielki podwójny program.
Razem 20 akt.

1) Wielki dramat ludzkich namiętności

ORKAN

(Dusze w rozterce)

Walka na tonącym okręcie! Orkan morski w całej grozie! Walka z nieubłaganiem żywiołem! W rolach głównych:

Dorota Wieck i Harry Hardt.
Grozą przejmujące momenty burzy morskiej.

2) **Sokół Prerji**

Imponująca rozmachem wykonania epopea siły i bohaterstwa. W rolach głównych:

Fred Thomson i Mary Carr.

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!
Koncert wzmocniony — Jazz-band.

Oszczędność pieniężna stanowi źródło zdrowego kredytu dla poczynań gospodarczych wszystkich warstw narodu.

Kto chce korzystać z kredytu

sam winien oszczędzać, lokując — swój płynny kapitał w —

Miejskiej
Komunalnej Kasie Oszczędności
w Chojnicach

CHOJNICE, Rynek 1. (ratusz)

Przetarg przymusowy

We wtorek dnia 23. września 1930 r. o godz. 10.30 sprzedam w Ciecholewach najwięcej dającym za gotówkę:

25 krów
36 koni robotczych
4 konie wyjazdowe
6 żrebaków.
Licytacja odbędzie się napewno.

Szeleziński 2187
komornik sądowy.

2 dobre
konie robocze
na sprzedaż, gdyż są nadliczbowe.
Majętność Tuchler Chojnice.

Pianina

krzyżowe, pierwszorzędnie wykonane, poleca najtaniej na dogodnych warunkach.

MAJEWSKI,
fabr. pianin. Bydgoszcz
ul. Pomorska 65 tel. 2060

Świeżo palona

kawa

po znanych cenach!
Proszę spróbować moje

mieszanki

cena: 4, 5, 6 i 6,80 zł. za funt.

Albert Ludwig.

Pokoju

umeblowanego z gwarancją spokoju poszukują od 1. X. najchętniej przy ul. Warszawskiej lub Dworcowej. Zgłosz. do eksp. Dzień. Pom pod „spokój“.

Nadszedł nowy transport:

Fajansów.

Talercze, filiżanki, miski, garnki do mleka, dzbanki do kawy. Komplet kuchenne i do mycia.

Porcelany.

Półmiski, miski, talercze, filiżanki, Serwisy do kawy i herbaty.

Szklą.

Szklą do zaprawiania, celindry. Szklą do gotowania, Hortensia i Weck. Kleiszki do wina, likieru szklanki do piwa, salaterki.

Ludwik Rasch

Chojnice.